

MATERIAŁY ZACHODNIOPOMORSKIE



Nowa Seria

tom XI
2014

zeszyt 1
Archeologia



ROCZNIK NAUKOWY MUZEUM NARODOWEGO W SZCZECINIE
Szczecin 2015

Redaktor
Anna B. Kowalska

Sekretarz redakcji
Bartłomiej Rogalski

Członkowie redakcji
Krzysztof Kowalski, Dorota Kozłowska, Rafał Makala

Rada Naukowa
dr hab. prof. UJ Wojciech Blajer, prof. dr hab. Aleksander Bursche,
prof. dr hab. Wojciech Dzieduszycki, prof. dr Hauke Jöns,
dr hab. prof. UW Joanna Kalaga, dr hab. prof. UG Henryk Machajewski,
dr Dmitrij Osipov, dr hab. prof. UW Tomasz Płonka

Recenzenci
dr Justyna Baron, dr Eugeniusz Cnotliwy, dr hab. Andrzej Janowski,
dr hab. prof. PAN Michał Kara, dr hab. prof. UAM Andrzej Michałowski

Tłumaczenie
Tomasz Borkowski, Michał Adamczyk

Proofreading
Agnes Kerrigan

Redakcja wydawnicza
Barbara Maria Kownacka, Marcelina Lechicka-Dziel

Projekt okładki
Waldemar Wojciechowski

Skład i druk
XPRESS Sp. z o.o.

Adres redakcji
Muzeum Narodowe w Szczecinie
70-561 Szczecin, ul. Staromłyńska 27
tel.: 797 705 229, e-mail: mzp@muzeum.szczecin.pl
www.mzp.muzeum.szczecin.pl

Nakład 250 egz.

© Muzeum Narodowe w Szczecinie & Authors



ISSN 0076-5236

Szczecin 2015

SPIS TREŚCI

STUDIA I MATERIAŁY

- Marta Chmiel-Chrzanowska, Michał Adamczyk
O śmierci bez przesady. Próba zastosowania podejścia technologicznego
w archeologicznych badaniach nad śmiercią 7
On death with no exaggeration. A technological approach to the study of death. Summary 31

- Justyna Żychlińska
Transformacja ciała ludzkiego jako wyraz świadomości i istnienia duchowości
w kulturze łużyckiej 33
The transformation of the human body as an expression
of the existence of consciousness and spirituality in the Lusatian Culture. Summary 44

- Kinga Zamelska-Monczak
Wczesnośredniowieczne grzebień z Santoka 45
Early medieval combs from Santok. Summary 91

- Eugeniusz Cnotliwy
W sprawie budownictwa we wczesnośredniowiecznym Wolinie 93
Construction in early medieval Wolin. Summary 106

- Antoni Porzeziński
„Importowane” naczynia typu Tornow i Gross Raden
na stanowiskach 2 i 2a w Cedyni, woj. zachodniopomorskie 107
“Imported” vessels of the Tornow and Gross Raden type
on sites 2 and 2a in Cedynia, West Pomeranian Voivodeship. Summary 121

- Kamil Kajkowski, Piotr N. Kotowicz
Zapomniany wczesnośredniowieczny pochówek łodziowy ze Szczecina 123
A forgotten early medieval boat burial from Szczecin. Summary 136

ODKRYCIA

- Bartłomiej Rogalski
Weryfikacyjno-rozpoznawcze badania sondażowe cmentarzyska
ze starszego i młodszego okresu przedrzymskiego w m. Modrzewo, gm. Suchań,
pow. stargardzki, stanowisko 6 (AZP 33-13/33) 137
Verification and reconnaissance test excavations on a burial ground from the older and younger
pre-Roman period in Modrzewo, Suchań commune, Stargard district, site 6 (AZP 33-13/33) 137

- Bartłomiej Rogalski
Archeologiczne badania sondażowe na cmentarzysku
z okresu wpływów rzymskich w Starych Łysogórkach, gm. Mieszkowice,
pow. gryfiński, stanowisko 5 (AZP 43-03/7) 145
Archaeological test excavations on the burial ground from the Roman period
in Stare Łysogórki, Mieszkowice commune, Gryfino district, site 5 (AZP 43-03/7) 145

Aleksander Bursche, Bartłomiej Rogalski Badania wykopaliskowe w Suchaniu, pow. stargardzki, stanowisko 18 (AZP 33-13/32) w latach 2013–2014 Excavations in Suchań, Suchań commune, Stargard district, site 18 in 2013–2014	151
Andrzej Kuczkowski, Dorota Malarczyk Znalezisko wczesnoabbasydzkiego dirhama w Trzebiatowie, pow. gryficki Find of an early Abbasid dirham from Trzebiatów, Gryfice district	161
Andrzej Kuczkowski Naczynie z wczesnośredniowiecznego depozytu srebrnego (?) z okolic Darłowa, pow. sławieński A vessel from an early medieval silver hoard (?) from the area of Darłowo, Sławno district	165
Martina Karle, Anna B. Kowalska, Sebastian Messal Badania nieinwazyjne przeprowadzone w 2014 roku w pobliżu grodów w Bardach i Świelubiu, pow. kołobrzeski Non-invasive research conducted in 2014 in the area of strongholds in Bardy and Świelubie, Kołobrzeg district	169
Magdalena Szymczyk Średniowieczna szachownica na portalu kolegiaty św. Jana Chrzciciela w Myśliborzu, pow. myśliborski Medieval chequered pattern on the portal of the Collegiate Church of St John the Baptist in Myślibórz, Myślibórz district	175
Andrzej Kuczkowski Średniowieczny topór żelazny z okolic Świdwina, pow. świdwiński Medieval iron axe from the area of Świdwin, Świdwin district	181
RECENZJE I OMÓWIENIA	
Paulina Romanowicz <i>Klasztor premonstratensów w Białobokach. Archeologia i historia</i> , red. Marian Rębkowski, Felix Biermann, Szczecin 2015	185
Ewa Górkiewicz <i>Dzieje Stepnicy</i> , red. Radosław Gaziński, Ewa Gwiazdowska, Maciej Szukała, Ryszard Techman, Szczecin 2014	187
Ewa Górkiewicz <i>Funkcje grodów w państwach wczesnośredniowiecznej Europy Środkowej.</i> <i>Spółeczeństwo, gospodarka, ideologia</i> , red. Krystian Chrzan, Krzysztof Czaplą, Sławomir Moździoch, Wrocław–Głogów 2014	189

Anna B. Kowalska <i>Wolin wczesnośredniowieczny, część 2, red. Błażej Stanisławski,</i> Władysław Filipowiak, Warszawa 2014. <i>Origines Polonorum, t. 7</i>	191
Bartłomiej Rogalski <i>Epoka brązu i wczesna epoka żelaza na Pomorzu. Z najnowszych badań i odkryć,</i> red. Mirosław Fudziński, Gdańsk 2015	193
Anna B. Kowalska <i>The Island in Żółte on Lake Żarańskie. Early medieval Gateway into West Pomerania,</i> red. Wojciech Chudziak, Ryszard Kaźmierczak, Toruń 2014	195
Agnieszka Kowalówka Piotr N. Kotowicz, <i>Topory wczesnośredniowieczne z ziem polskich. Katalog źródeł,</i> Rzeszów 2014. <i>Collectio Archaeologica Ressoviensis, t. 30</i>	197
Agnieszka Kowalówka Piotr Piętkowski, <i>Biskupstwo pomorskie jako początek biskupstwa kamińskiego,</i> Wrocław 2015	199
Agnieszka Kowalówka <i>Civitas Cedene. Studia i materiały do dziejów Cedyni,</i> t. 1, red. Paweł Migdalski, Cedynia 2014	201
Marta Kurzyńska Materiały do bibliografii archeologii Pomorza Zachodniego za 2013 rok. Suplement	203
Indeks nazw geograficznych za 2013 rok. Suplement	207
Marta Kurzyńska Materiały do bibliografii archeologii Pomorza Zachodniego za 2014 rok	209
Indeks nazw geograficznych za 2014 rok	249
KRONIKA	
Anna B. Kowalska <i>Civitas et urbs Szczecin. Projekt naukowy realizowany w Dziale Archeologii</i> Muzeum Narodowego w Szczecinie w latach 2012–2014	253
Krzysztof Kowalski <i>Archeologia Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie</i>	259

Agnieszka Kowalówka	
<i>Polska około roku 1000. Gniezno pierwszą stolicą oraz Pomorze u progu chrześcijaństwa.</i>	
Wystawy czasowe	265
Izabela Sukiennicka	
<i>Skarby z okolic Suchania. Wystawa czasowa</i>	269
Paweł Migdalski	
Sprawozdanie z działalności naukowo-edukacyjnej	
Stowarzyszenia Historyczno-Kulturalnego „Terra Incognita” za 2014 rok	277
Maria Danuta Wołągiewicz	
Początki w Szczecinie. Pamięci Ryszarda Wołągiewicza (19.06.1933–14.01.1994)	285

Eugeniusz Cnotliwy

W sprawie budownictwa we wczesnośredniowiecznym Wolinie Construction in early medieval Wolin

Abstract: The author undertakes a critical analysis and a discussion on certain findings of Błażej Stanisławski in his work on early medieval construction in Wolin.

Keywords: Western Pomerania, Wolin, early Middle Ages, construction

Słowa kluczowe: Pomorze Zachodnie, Wolin, wczesne średniowiecze, budownictwo

W VI/VII tomie nowej serii „Materiałów Zachodniopomorskich” ukazał się artykuł Błażeja Stanisławskiego (2011) pt. *Budownictwo wczesnośredniowiecznego Wolina – próba reinterpretacji*, z którym – ze względu na moje zainteresowania – zapoznałem się ze szczególnym zaciekawieniem. Zapowiedź próby reinterpretacji dodatkowo zachęciła do lektury. Bardzo pojemne sformułowanie tytułu sugerowało, że autor zajmie się wszystkimi przejawami budownictwa drewnianego, tymczasem, jak wyjaśnia w tekście, omawia głównie zabudowę mieszkalną, niekiedy gospodarczą oraz konstrukcje umocnień nabrzeży. Te ostatnie zresztą jakby mimochodem. Ponadto zdecydował się – ze względu na nowe, jak pisze, możliwości interpretacyjne – uwzględnić budownictwo sakralne. Z informacji w przypisie 1 wynika, że artykuł jest podsumowaniem jego badań nad znacznie szerszej sformułowaniem tematem. To wyjaśnia wiele uproszczeń, ale nie usprawiedliwia odczuwalnych w czasie lektury braków w dokumentowaniu omawianych zagadnień.

Od 1962 roku, kiedy to ukazało się moje opracowanie pozostałości budownictwa drewnianego w wykopie nr 4 na stanowisku 1 w Wolinie minęło z górą pół wieku. W tym okresie, dzięki intensywnym badaniom terenowym, niewspółmiernie wzrosła liczba i różnorodność odkryć różnego typu relikwów budowlanych oraz zasięg ich występowania w mieście.

Już Karl A. Wilde (1939) na podstawie wyników badań wykopaliskowych uzyskanych na wolińskim rynku rozpoznał i scharakteryzował niemal wszystkie stosowane tu typy konstrukcji budynków: palisadową, międzysłupową (określaną przez tego badacza jako ramowa), zrębową i plecionkową. Nowsze badania przyniosły, jak sugeruje B. Stanisławski, odkrycia obiektów wykonanych

w technice sumikowo-łatkowej. Wzbogaciły także wiedzę na temat znanych już wcześniej konstrukcji o szereg różnorodnych rozwiązań szczegółowych.

Budownictwo zrębowe

Autor rozpoczął prezentację wolińskich konstrukcji budowlanych od zrębowej, uznając ją – z nie bardzo zrozumiałych względów – za „pierwszą specyfikę architektury drewnianej tego ośrodka” (Stanisławski 2011, 227). Faktycznie, w jednym z wykopów na Starym Mieście (nr 7) samotny budynek zrębowy odsłonięto w warstwie XI (w innym miejscu tekstu jest to warstwa XIa), zalegającej na calcu pod bardzo wątpliwym wałem B, datowanej na podstawie ceramiki wyłącznie typu feldberskiego na przełom VIII i IX wieku. Ze względu na brak paleniska (przyjęło się, że jego obecność określa funkcję mieszkalną), trudno określić przeznaczenie tego obiektu, a nawet można zadać pytanie, czy był budynkiem użytkowanym. Brak bowiem we wnętrzu, a także w jego otoczeniu, jeśli pominąć nieliczne ułamki naczyń glinianych, charakterystycznych śladów użytkowania czy zniszczenia. Można się co najwyżej domyślać, że mamy do czynienia z dopiero co rozpoczętą budową, zaniechaną z niewiadomego powodu. Wcześniej budynki zrębowe odsłonił K.A. Wilde na wolińskim rynku, datując je na koniec XII – początek XIII wieku, a później Władysław Filipowiak w wykopie nr 4 w kilku warstwach datowanych od 1. połowy XI do 1. połowy XII wieku (Cnotliwy 1962, 53). Dzieli je od tego najstarszego prawie dwa stulecia. Wiązanie ich występowania z dwoma różnymi horyzontami kulturowymi, szczególnie starszego z horyzontem sukowskim (przy obecności wyłącznie ceramiki typu Feldberg, co wiem od samego autora dyskutowanego tekstu) wydaje się co najmniej dziwne. Warto podkreślić, że odkryte do tej pory w Wolinie budynki zrębowe nigdzie nie współwystępowały z palisadowymi i międzysłupowymi, stąd wątpliwa wydaje się informacja o ich potencjalnej obecności także na bagnistym gruncie w dzielnicy Ogrody, sformułowana na podstawie znalezienia w jednej z warstw z końca X – początku XI wieku luźnej belki z zaciosami, której można przypisać także zupełnie inne funkcje.

Budownictwo plecionkowe

Już u zarania Wolina wznoszono budynki mieszkalne o konstrukcji plecionkowej. Tymczasem z tekstu B. Stanisławskiego wynika, że pojawiły się tam dopiero w 2. połowie XI i na początku XII wieku (Stanisławski 2011, 239–240). Przeczą temu wyniki badań w wykopie nr 4, na które autor wielokrotnie się powołuje. Dobrze zachowaną połowę takiego obiektu odsłonięto w strefie przybrzeżnej, w warstwie XX, datowanej na IX wiek (por. Cnotliwy 1962, 30–31, 44–46). Dziwne, że w omawianej pracy brak o nim nawet wzmianki. Dom ten (oznaczony nr. 21) różni się od późniejszych wielkością

i solidnością konstrukcji. Miał szerokość 5 m, długość ok. 6 m, orientację wschód–zachód, a wejście z zachowanym progiem od strony południowej. Został posadowiony bezpośrednio na warstwie torfu. Podstawę konstrukcji stanowiły solidne dranice o szerokości 15–20 cm i grubości 5–10 cm, rozmieszczone po dwie w narożnikach (wbite pod kątem prostym względem siebie) i pośrodku ścian. Między nimi jako osnowę ścian plecionkowych wbite co 30–40 cm rząd dranic o znacznie mniejszym przekroju. Ten sposób budowania szeroko stosowano na terenach Słowiańszczyzny Zachodniej we wczesnych fazach wczesnego średniowiecza. Budynek miał najpewniej dach dwuspadowy kryty słomą, wsparty na solidnych sochach zachowanych w postaci rzędu słupów biegnących przez środek. Część jego ciężaru była oparta na ścianach długich wzmocnionych wspomnianymi parami grubych dranic związanych najpewniej u góry solidną, poziomą dranicą, rodzajem płatwy, na której wspierały się krokwie. Pośrodku domu zachowały się ślady po palenisku, a w narożniku południowo-wschodnim, tuż przy wejściu, znajdowało się pomieszczenie wydzielone ścianką o konstrukcji sumikowo-łatkowej (najstarszy element tej konstrukcji w Wolinie?). Opisany budynek został zniszczony w czasie pożaru. Warto w tym miejscu dodać, że na zgliszcza nałożyła się bardzo gruba warstwa niwelacyjna mierzwy, którą można, jak się wydaje, wiązać z przygotowaniem przybrzeżnej strefy Dziwny do budowy zaplecza portowego.

Młodsze (2. połowa XI – XII wiek) budynki plecionkowe jakością budulca i konstrukcji znacznie odbiegały od opisanego wyżej. Ponadto odsłonięto tylko niewielkie ich części, co uniemożliwia pełne rozeznanie ich konstrukcji, szczególnie dachu. Ten – nawet najpośledniejszy – nie mógłby się z całą pewnością utrzymać tylko na ścianach pozbawionych solidnych podpór, a nie odnotowano ich w czasie badań. Z tego względu rekonstrukcja budynku prezentowana przez autora (Stanisławski 2011, ryc. 2:c) nie jest wiarygodna. Natomiast solidne podstawy rekonstrukcji stwarza właśnie zupełnie pominięty budynek nr 21 z warstwy XX w wykopie nr 4.

B. Stanisławski jest zdania, że nie należy używać terminu „dom plecionkowy”, bo ściana z plecionki nie pełniła funkcji nośnej dachu, który wspierał się na pionowych słupach. Faktycznie, sama plecionka nie uniosłaby pokrycia, podobnie zresztą jak same słupy. Te ostatnie, jak wskazuje konstrukcja budynku nr 21, musiały – w przypadku dachu dwuspadowego – być ze sobą powiązane na osi ścian długich czymś w rodzaju płatwy, na której wspierałyby się krokwie (podobnie musiało być w przypadku domów palisadowych). Jednak główną rolę pełniły, moim zdaniem, sochy podpierające szczyty. Najbardziej charakterystycznym, wyróżniającym się elementem budynku jest jednak plecionka, stąd stosujemy nadal utrwalone w literaturze przedmiotu określenia „dom plecionkowy” czy „dom typu plecionkowego”.

Budownictwo międzysłupowe

Na ogólnym tle budownictwa nadbałtyckiej strefy Słowiańszczyzny Zachodniej Wolin wyróżnia się szerokim stosowaniem w X i XI wieku konstrukcji palisadowej i międzysłupowej. Relikty budynków wykonane z zastosowaniem konstrukcji międzysłupowej jako pierwszy odkrył na wolińskim rynku K.A. Wilde w 1934 roku, a po 1950 roku odsłonięto je także w innych wykopach (nr. 4, 5, 6 i 8) na Starym Mieście (stan. 1), a ostatnio też w wykopach nr. 2 i 5 w dzielnicy Ogrody. W żadnym z tych miejsc z powodu zbyt małych rozmiarów wykopów nie udało się odsłonić całej powierzchni ani jednego obiektu, co ogromnie utrudnia interpretację ich konstrukcji, funkcji i pochodzenia. Odkryte relikty pozwalają sądzić, że były to obiekty o dość dużych rozmiarach. Istotą niezwykle prostej, można rzec, prymitywnej konstrukcji międzysłupowej było wbicie dwóch w miarę równoległych rzędów pionowych słupków rozstawionych w różnej odległości od siebie i wypełnienie przestrzeni między nimi poziomymi, różnej długości beleczkami i dranicami, głównie z pośledniejszych gatunków drewna. Przy budowie domów stosowano różne rozwiązania konstrukcyjne, polegające na stosowaniu zwiększonej liczby dranic wbijanych przy narożnikach, na stabilizowaniu ścian specjalnymi podkładami kotwionymi w ziemię i inne. W wykopie nr 5 na podmokłym terenie dzielnicy Ogrody, w warstwach VII–IV datowanych na schyłek X wieku, miejsce planowanej budowy podwyższono (odizolowano od podłoża) nawiezionym piaskiem. Na jego spoziomowanym stropie ułożono równolegle w pewnej odległości od siebie trzy (może i więcej?) solidne, grube dranice dębowe zakotwione pionowymi kołkami w ziemię. B. Stanisławski całość tej konstrukcji nazywa – wydaje się zbyt przesadnie i nie bardzo ściśle – platformą palafitową. Rekonstruuje ją na rycinie 19, a na rycinie 20 prezentuje gmatwaninę konstrukcji drewnianych odkrytych w warstwach VII–IV, z których każde czytelnikowi wyróżnić pięć nieoznaczonych budynków, dla których te platformy przygotowano.

Na rycinach 5–7 autor zamieścił rekonstrukcje kilku budynków międzysłupowych, które – jak wynika z podpisów – wyrysował Mieczysław Jusza, ale nie wiadomo, czy są one w całości jego pomysłu. Jeśli z rekonstrukcją ścian, przynajmniej ich dolnych partii, nie ma większych problemów, to już szczytowe partie powiązane bezpośrednio z dachem są z natury rzeczy niezmiernie trudne do odtworzenia. Dwa rzędy pionowych dranic (nie słupów) tworzące szkielet ścian należało, moim zdaniem, powiązać ze sobą, aby poziome wypełnisko ściany nie powodowało ich odchylania się w przeciwne strony. Nasuwa się pytanie o to, czy dla stabilizacji całości konstrukcji, aby mogła utrzymać ciężar dachu, nie należało przewiązać ze sobą ścian długich. Nie wydaje się też, aby ściany domów pokrywano polepą, bo przynajmniej jej resztki powinny zachować się przy ścianach, a tymczasem w prezentowanych opisach konstrukcji brak na ten

temat jakiegokolwiek wzmianki. Inna sprawa, że bez ocieplenia ścian (bez oga-
cenia) mchem, suchymi liśćmi czy sianem trudno byłoby w czasie jesiennych
szarug i zimowych zamieci przebywać wewnątrz domostwa. Ta kwestia dotyczy
zarówno domów palisadowych, jak i plecionkowych.

Szczególną uwagę B. Stanisławski skupił na zespole budynków z 2. połowy
X wieku (datowanie według 10 oznaczeń dendrochronologicznych) identy-
fikowanych i rekonstruowanych przez W. Filipowiaka jako zespół świątyni
(Filipowiak 1982, 109–123; 1991, 32, ryc. 48; Filipowiak, Gundlach 1992, 102,
ryc. nieoznaczone). Pomijając kwestię przesłanek uzasadniających określenie
sakralnej funkcji tego zespołu, autor zajął się podstawami rekonstrukcji. Ta pre-
zentowana przez W. Filipowiaka jest jego zdaniem zbyt wyidealizowana i raczej
nie do przyjęcia, kiedy zestawimy ze sobą pozostałości zabudowy z obydwu
arów (1660 i 1709) (Stanisławski 2011, 230). Do rekonstrukcji, jak wskazują
publikacje, przyjęto rzekomo tylko relikty odsłonięte w obrębie ara 1709, co –
pomimo istotnie wybiórczego prezentowania podstawowej dokumentacji –
wydaje się nieprawdopodobne. Następny zarzut dotyczy tego, że odsłonięte na
arze 1660 relikty nie wskazują, by centralny budynek świątyni stał w centrum
dziedzińca otoczonego parkanem (choć z jego istnieniem można z grubsza się
zgodzić). Nasuwają się jednak pewne wątpliwości, bo autor prezentując plan
reliktów z obydwu arów w objaśnieniu pod ryciną 17, napisał, że należą one
do dwóch jednostek stratygraficznych, warstw XII i XI, tyle że w tekście brak
o nich konkretnych informacji. Ze wskazanej wyżej ryciny zdaje się wynikać,
iż fragment ściany świątyni nakłada się na obiekt z trzema izbami (z warstwy
XI?). Jeśli tak jest istotnie, to ściany zachodniej izb 1 i 3 nie można w żaden spo-
sób uznać na parkan otaczający świątynię, ale jeśli te relikty są starsze, to teren
od strony południowej i zachodniej można istotnie uznać za niezabudowany
plac. Ale na tym nie koniec. B. Stanisławski podważa zasadność rekonstrukcji
W. Filipowiaka także innymi argumentami. Pisze mianowicie: „Ponadto szereg
ścian odsłoniętych na arze 1709 jest posadowionych na poziomych, kotwionych
w grunt legarach” (Stanisławski 2011, 230), przywołując na dowód rycinę 12
(na niej akurat nie widać tych legarów) oraz 14 i 15. Istotna jest jedynie rycina
14, bo wyjaśnia, że chodzi tylko o narożnik (narożniki?) budynku (budynków?)
odsłonięty w północno-wschodniej części ara. Te legary, zdaniem B. Stanisław-
skiego, stabilizują ściany budynku pod warunkiem, że ich zaopatrzone w otwór
koniec obejmuje wbity weń zewnętrzny słupek konstrukcji ściany, a drugi
jest zakotwiony wewnątrz budynku. I taką sytuację rzeczywiście stwierdzano
w Wolinie wielokrotnie. Tymczasem w interesującym nas tu przypadku wszyst-
kie legary obu fragmentów ścian, tj. zachodniej i południowej, są skierowane na
zewnątrz, co wyraźnie ilustruje rycina 14. Takie ich usytuowanie reprezentuje
wyłącznie konstrukcję podpierającą ściany, którą opisał przy okazji omawiania

budowli palisadowych (por. Stanisławski 2011, 233–234, 236). Autor artykułu ani słowem nie wspomina, że ma do czynienia z narożnikiem. Ponadto jakby zapomniał, że w innym miejscu tekstu opisał ten fragment jako posiadający podwójną ściankę międzysłupową i przedstawił jej konstrukcję na rycinie 13. Zaskakuje, że każda ścianka jest posadowiona na innym poziomie, może dlatego (czego autor nie wyjaśnia), że wznoszono je w różnym – możliwe że w krótkim – odstępie czasu lub że ta posadowiona niżej należała do innego poziomu konstrukcyjnego. Jeśli wnikliwiej przeanalizować rycinę 14, to moim zdaniem widać, że mamy tu do czynienia z dwoma odrębnymi konstrukcjami. Starszą wydaje się ta wewnętrzna. Jej odrębność potwierdzają słupki wbite po obu stronach poziomej belki ściany. Z jakiegoś powodu obudowano ją od strony zewnętrznej znacznie solidniejszymi ścianami międzysłupowymi posadowionymi na grubych, szerokich legarach, ułożonych i zakotwionych, co oczywiście, na zewnątrz budynku. Odrębność obydwu konstrukcji poświadcza wyraźny na zdjęciu odstęp między nimi. Dodatkowych wyjaśniających informacji mogłoby dostarczyć zaznaczenie na rycinie miejsc pobrania 10 próbek drewna, z których uzyskano dendrodaty.

Tymczasem B. Stanisławski nie dostrzega w tym miejscu narożnika, uwzględnia tylko fragment ścianki południowej z legarami (występowały one także w ścianie zachodniej). Uznaje, że musiały być skierowane do wnętrza, a nie na zewnątrz i interpretuje ją jako należącą do budynku posadowionego nie na styku arów 1660/1709, jak w ujęciu W. Filipowiaka, ale osadzonego na południowy wschód od tego miejsca. W konsekwencji zaproponował bez żadnego dodatkowego uzasadnienia dziwny, nierealny budynek trzizbowy, w rzucie przypominający kształtem literę L (Stanisławski 2011, ryc. 18). Włączył do niego bez bliższych wyjaśnień dwie izby widoczne na rycinie 17, należące ewidentnie do innego obiektu. Trudno podpisać się pod tą propozycją.

Jednoznaczny narożnik odkryty w północno-wschodniej części ara 1709 wskazuje, że można – a nawet należy – w tym miejscu (tzn. także w południowo-zachodniej części ara 1660), podobnie jak proponował W. Filipowiak, lokować budynek. Trzeba jednak bezspornie połączyć z nim odpowiednie relikty z ara 1660, które powinny prezentować identyczną, a przynajmniej bardzo podobną konstrukcję i datowanie jak narożnik z ara 1707. Nie da się tego przeprowadzić na podstawie mało czytelnej dokumentacji przedstawionej na rycinie 17.

Jedyne, zdaniem autora, analogie do wolińskich konstrukcji międzysłupowych pochodzą z terenów osadnictwa fryzyjskiego, gdzie datowane są na VII–VIII wiek. Nie popiera tej ważnej informacji konkretnym przykładem i nie przytacza żadnej pozycji bibliograficznej. Píše też, że „analogicznych obiektów nie znamy z innych współczesnych mu [tzn. Wolinowi – przyp. E.C.] ośrodków”

(Stanisławski 2011, 228). Tymczasem domy międzysłupowe są znane także z innych stanowisk na terenie Polski. Józef Kaźmierczyk stwierdził ich obecność we Wrocławiu na Ostrowie Tumskim w poziomach od przełomu X i XI wieku aż do 2. ćwierci XII wieku, w których odkryto dziewięć budynków, w tym siedem z całą pewnością mieszkalnych (Kaźmierczyk 1993, 53–56). Badacz ten uważa (może z pewną przesadą), że znajomość samej konstrukcji ma tak dawną metrykę, jak sama obróbka drewna. Ponadto pisze, że stosowano ją do wznoszenia budynków jedynie w sytuacjach ekstremalnych, np. kiedy po pożarze trzeba było szybko, z byle jakiego budulca zapewnić sobie tymczasowy dach nad głową, co nie miało miejsca w przypadku Wolina.

Budownictwo palisadowe

Kolejną „specyfiką wczesnośredniowiecznego Wolina” są, według B. Stanisławskiego, budynki palisadowe. Pierwsze ich relikty odkrył już K.A. Wilde w czasie wykopalisk na wolińskim rynku Starego Miasta. Od razu też stały się dla niego jednym z podstawowych argumentów dowodzących związków z ludnością skandynawską. Po wojnie ich relikty odkrywano niemal we wszystkich wykopach badawczych na terenie Starego Miasta, a ostatnio także w dzielnicy Ogrody. Jak podaje autor pracy, z którą polemizuję, ich obecność odnotowano w warstwie XVIIb w wykopie nr 4, w warstwie XIXc w wykopie nr 5, w warstwach XII i XV w wykopie nr 6 oraz w dzielnicy Ogrody w wykopach nr 01 i 1, w warstwie IV. Pomimo że w dalszej części artykułu pisze, że „dla badań nad genezą wolińskiego budownictwa palisadowego podstawowe znaczenie ma jego datowanie” (Stanisławski 2011, 235), to żadnego z wyżej wymienionych obiektów nie osadził w czasie. Jedynie daty budowy domów z wykopu nr 1 w dzielnicy Ogrody odnotowuje na rycinie 25. Tytułem uzupełnienia dodaję, że na Starym Mieście K.A. Wilde stwierdził ich obecność w wykopie na rynku w warstwach 3–5, które datował zbyt późno na koniec X wieku (Wilde 1939, 12–23). W wykopie nr 4 dobrze zachowany w warstwie XVIIb dom palisadowy nr 15 jest datowany na 1. połowę X wieku (Cnotliwy 1962, 47, tabl. IV), zaś w wykopie nr 5, poza obiektem (oznaczonym nr. 9) z warstwy XIXc ze schyłku IX wieku, odkryto jeszcze fragmenty dwóch innych: dom nr 7, związany z fazą 2a umocnień obronnych z 2. ćwierci X wieku, i budynek nr 6a, z warstwy XV powiązanej z fazą 2b umocnień z 3. ćwierci X stulecia (Cnotliwy 2014, 202 n., ryc. 54–59). Warto dodać, że domy nr 9 i 7 przedzielał poziom z budynkiem międzysłupowym oznaczonym nr. 8.

W dzielnicy Ogrody jeden z budynków palisadowych miał się znajdować w wykopie nr 01 (Stanisławski 2011, 233), tymczasem w późniejszej publikacji znalezione tam konstrukcje palisadowe określa się jako związane z groblą (Filipowiak, Stanisławski 2013, 67, ryc. 22). Natomiast interesujące zgrupowanie

czterech budynków palisadowych, i to świetnie datowanymi dendrochronologicznie, autor widzi w wykopie nr 1 (Stanisławski 2011, ryc. 25). Wszystkie budynki zostały wzniesione w jednym czasie ok. 906 roku. Bliżej zajmuje się tylko domem nr 1, który jako jedyny w Wolinie, jego zdaniem, został odsłonięty w całości. Miał prawie kwadratowy zarys o wymiarach 620 × 630–640 cm. Brak paleniska i byle jakie wyścielenie wnętrza faszyną, w przeciwieństwie do starannego wyłożenia na zewnątrz, zdaje się wykluczać funkcję mieszkalną. Autora interesują szczególnie dwa elementy konstrukcyjne zastosowane tylko w ścianie zachodniej tego domu. Jednym z nich jest system trzech podpór ściany umocowanych na poziomych legarach, które z jednego końca w klinowatym nacięciu przytwierdzały do gruntu pionowe drancie ścian, a z drugiej były zakotwione kołkiem osadzonym w specjalnym otworze, trzymającym ukośne beleczki podpierające ścianę w sposób pokazany na rycinie 29. Jednak, aby chronić skutecznie dom przed naporem silnych do dziś w Wolinie wiatrów zachodnich, podpory te powinny być raczej osadzone od strony zawietrznej, a nie nawietrznej, jak to widzi autor (Stanisławski 2011, 233–234). Przy tej samej ścianie, ale wewnątrz budynku, odnotowano obecność trzech pionowych pali z datami dendro 920+9-7, 937 i 937/9, wbitych pionowo w pewnej odległości od siebie, „tuż przy ścianach” (Stanisławski 2011, 234). Na załączonym planie (Stanisławski 2011, ryc. 25) widać wyraźnie – co istotne – że wbito je w pewnej odległości od ściany wynoszącej, co najmniej 10–25 cm (zgodnie z zamieszczoną skalą). Przyjmując za podstawę datowanie, B. Stanisławski spróbował wyjaśnić ich funkcję. Uznał mianowicie, że po kilkunastu latach istnienia budynku ściana zachodnia (dlaczego tylko ta?) zaczynała tracić stabilność, dlatego należało ją wzmocnić specyficzną konstrukcją „wiązania dranic tworzących ścianę za pomocą »klamer«, znaną z konstrukcji budynku świątyni odkrytej w Gross Raden na terenie Meklemburgii” (Stanisławski 2011, 234). Jednak w przypadku Wolina słupy pionowe wewnątrz domu nie przylegają ściśle do ściany (jak w Gross Raden), stąd nie mogły jej skutecznie podierać, a ponadto nie znaleziono nawet kawałka domniemanych „klamer”, których wiele zachowało się w niemieckim ośrodku. Nie wydaje się więc, aby można było przyjąć proponowane rozwiązanie. Zasadę działania konstrukcji w Gross Raden wyjaśnia rycina 30, a sposób zamocowania w Wolinie rekonstrukcja na rycinie 31. Z podpisu pod pierwszą z nich wynika, że autor cytuje ją za Joachimem Herrmannem (1985), tymczasem brak u niego tej ilustracji. Najpewniej chodzi tu o pracę Ewalda Schulda z 1976 lub 1985 roku. Ponadto, jak wynika z tekstu (Stanisławski 2011, 234), rycina 31 powinna ilustrować zastosowanie omawianej konstrukcji w nabrzeżu portowym w wykopie nr 8, a pokazuje – najprawdopodobniej omyłkowo – rekonstrukcję budynku z wykopu nr 1 w dzielnicy Ogrody.

W jednym miejscu analizowanego tekstu zapisano, że w Wolinie nie wznoszono długich budynków palisadowych, ale jeśli rozważyć kilka szczegółów wiążących się domem nr 1 z wykopu nr 1 w dzielnicy Ogrody, można mieć wątpliwości, czy istotnie tak było. Mianowicie wydaje się, że obiekt ten był (lub miał być?) pierwotnie dłuższy, że to, co uznano za całkowicie zachowany budynek, jest częścią większej całości. Jednym z argumentów uzasadniających moje przypuszczenie jest to, że jego ściana północna wychodzi o ponad metr na zewnątrz zachodniego szczytu, ale – co należy tu dodać – nie dochodzi aż do profilu wykopu, co może świadczyć o tym, że dalej nie biegła. Także w innych partiach ścian tego budynku widać różnej długości luki bez pionowych dranic, jeśli nie liczyć części zniszczonych późniejszymi rowami. Ponadto, to, co autor uznaje za ścianę północną budynku nr 2, jest – mnie moim zdaniem – po prostu ginącym w zachodnim profilu wykopu przedłużeniem ściany południowej budynku nr 1. Narożniki wschodniej części tego budynku są łagodnie zaokrąglone, powstałe w konsekwencji przyjętego sposobu wbijania pionowych dranic. Tymczasem domniemana pierwotna ściana szczytowa (zachodnia) styka się wyraźnie, dochodzi pod kątem prostym do ścian północnej i południowej, wskazując niedwuznacznie, że została pomiędzy nie wbudowana. Także poziom użytkowy po obu stronach tej ściany wyściela w ten sam sposób luźna faszyna, której nie widać na rycinie 25 ani z północnej strony domu nr 1, ani w obrębie budynku nr 2. W tej sytuacji należałoby zupełnie inaczej (jak?) interpretować konstrukcje wzmacniające tak silnie ścianę eksponowaną ścianę szczytową (?) czy raczej działową (?) interesującego nas tu budynku.

Trudno też w tym samym wykopie uznać dom nr 2 za samodzielną jednostkę, bo jest oczywistą przystawką, dodatkowym pomieszczeniem gospodarczym związanym z większym budynkiem nr 1. Intrygujące jest i to, że na zewnątrz budynków nr 1 i 3, w kącie między nimi, jest placzyk wyścielony solidnie ułożoną faszyną, a wewnątrz byle jaką.

Omawiając budownictwo palisadowe, B. Stanisławski nie mógł w żaden sposób pominąć zagadnienia jego pochodzenia w Wolinie. Uważa, że podstawowe znaczenie dla badań nad genezą wolińskiego budownictwa palisadowego ma datowanie. Zdecydowanie odrzucił wcześniejsze, powielane później przez innych autorów, koncepcje Karla A. Wildego i Witolda Hensla łączące je z niezaprzeczną obecnością Skandynawów. Jak wynika z dotychczasowych badań, budynki palisadowe wznoszono w Wolinie w stosunkowo wąskim przedziale czasu, od schyłku IX wieku do 3. ćwierci X stulecia. Tymczasem okres czytelnej w źródłach pisanych i w natężeniu występowania przedmiotów pochodzenia skandynawskiego przypada na 3. ćwierć X i początek XI wieku, co oczywiście nie wyklucza wcześniejszych, dwustronnych kontaktów. Dążąc głębiej ten temat, autor stwierdził, że pomimo pewnych podobieństw, budownictwo

palisadowe Wolina różni się zasadniczo od skandynawskiego. Brak tu bez wątpienia typowych tam wielkich budynków przypominających odwrócone do góry dnem łodzie (także inne niż palisadowe i z innych niż drewno materiałów). Nie ma tu też budynków realizowanych z tak niezwykłą starannością i tak dobrego materiału jak w Trelleborgu w X/XI wieku, co należy do wyjątków nawet na gruncie badań w Skandynawii. Trzeba jednak pamiętać, że była to jedna z kilku znanych inwestycji obronnych szczególnej, państwowej rangi, której nie powinno się przyrównywać do wolińskich (Leciejewicz 1979, 91, ryc. 39). Konstrukcje palisadowe z tych dwóch ośrodków polegające na formowaniu ścian poprzez wbijanie w ziemię stykających się czy zachodzących na siebie dranic, są podobne, ale różnią się szczegółami, często wymuszonymi warunkami lokalnymi. Nie wydaje mi się uzasadnione wyróżnianie typów konstrukcji budynków palisadowych (trzech dla Wolina) tylko dlatego, że do jednej ze ścian (dlaczego tylko do jednej?) zastosowano kotwione w ziemi podpory lub wzmacnianie stabilności (też jednej tylko ściany i to po kilkunastoletnim użytkowaniu?) wątpliwą konstrukcją, mającą naśladować zastosowaną w Gross Raden. Natomiast zupełnie nowym, jak się wydaje, typem domów palisadowych może się okazać konstrukcja odkryta przez Andrzeja Janowskiego przy budowie przystani jachtowej na miejscu wczesnośredniowiecznego portu. Mianowicie na terenie centralnego pirsu odkryto fragment dobrze zachowanej ściany, której potężne pionowe pale zakończone tępymi czopami były osadzone w odpowiednich otworach poziomej belki (Janowski 2014, 6, ryc. 11), podobnie jak palisada obronna w wykopie nr 5 na Starym Mieście (Cnotliwy 2014, 205, ryc. 58–60). W związku z tym odkryciem może pojawić się wiele interpretacji, ale trzeba cierpliwie poczekać na kompletną publikację źródłową.

W Wolinie jednym ze źródeł surowca do stawiania budowli palisadowych mogły być – jak pisze autor artykułu na stronie 238 – odpady powstałe przy przygotowywaniu pionowych elementów zakończonych zastrzonymi czopami, osadzonymi w poziomych belkach z otworami, tworzących lico umocnień z początków X wieku. Jest to możliwe. Jednak jeśli się przyjrzeć przekrojom dranic użytych do budowy ścian, można zauważyć, że niemal wszystkie są klinowate. Takie kształty mogły powstać tylko przy promienistym łupaniu kolistego w przekroju kłoca w sposób jaki przedstawia rysunek M. Juszy, znakomitego znawcy obróbki drewna, zamieszczony w pracy W. Filipowiaka i H. Gundlacha (1992, 78). Co więcej, pokazany poniżej schemat obrazuje liczbę możliwych do uzyskania dranic w zależności od średnicy kłoca, a dalej, jeśli w czasie badań odnotujemy szerokości i grubości dranic (takich danych niestety na ogół brak, a żaden plan nie oddaje ich z pożądaną dokładnością), to jesteśmy w stanie określić nie tylko liczbę użytych do budowy kłoców dębowych, ale także ich średnice. I tak, gdy za podstawę przyjąć odkrytą w całości ścianę zachodnią

(działową?) budynku nr 1 w warstwie IV, wykopie nr 1 w dzielnicy Ogrody o długości 620 cm, do budowy której użyto 24 dranic (prawie wszystkie klinowate) o przeciętnej długości 25,8 cm, to wiadomo, że pochodziły z kłoca o średnicy 50–55 cm. Do identycznej długości ściany wschodniej zastosowano 33 dranice o przeciętnej długości 18,8 cm, co wskazuje na ich pochodzenie z kłoca o średnicy ok. 37 cm (dane ilościowe za: Filipowiak, Stanisławski 2013, 78–79; wyliczenia E.C.). Można więc sądzić, że do wzniesienia pierwszej ściany trzeba było użyć przynajmniej dwóch kłoców, a do drugiej czterech, które można było pozyskać w sumie z sześciu drzew. Ten przykład wskazuje, że budowie palisadowe wymagały stosowania trudno dostępnego, doskonale – stąd niezwykle ekonomicznie – wykorzystywanego budulca w postaci prostych pni dębowych o długości przynajmniej ok. 3 m i zróżnicowanej średnicy. Wydaje się, że podejmowanie podobnych prób ma sens, zapewne z lepszym skutkiem, gdyby poprzedzała je odpowiednia dokumentacja reliktyw.

Nie uważam, podobnie jak autor, aby wyłącznymi nosicielami idei wzniesienia budowli palisadowych w Wolinie byli tylko Skandynawowie, równie dobrze mogli tę rolę spełniać inni obcoplemieńcy, a także sami Słowianie, którzy zetknęli się z nią na innych terenach (Leciejewicz 1989, 182). Faktem niezbitym pozostaje to, że rejonem występowania omawianego typu konstrukcji jest Skandynawia, zachodnie pobrzeża Bałtyku i dalej na zachód położone tereny fryzjskie i saskie.

Należy na koniec dodać, że drugim po Wolinie ośrodkiem z budowlami palisadowymi jest Wrocław, gdzie na Ostrowie Tumskim w nawarstwieniach z 4. ćwierci X i XI wieku odkryto pięć lub sześć obiektów, a dalszy na Starym Mieście. Wszystkie oprócz jednego, jak pisze Józef Kaźmierczyk, zasługują na miano budynków o charakterze tymczasowym. Jedynie najstarszy z nich o długości ok. 8 m był wyjątkowo solidny, zbudowany z dranic o znormalizowanej szerokości i grubości, z obrobionymi stykami. Wymieniony tu badacz uważa, że mogły powstać w wyniku kontaktów ze strefą Bałtyku (Kaźmierczyk 1970, 48; 1993, 56–57).

Budownictwo sumikowo-łątkowe

B. Stanisławski bardzo mało uwagi poświęcił budownictwu sumikowo-łątkowemu. Zaliczył do niego zwarty zespół budynków z warstwy XIV w wykopie nr 6, datowany na 2. połowę IX wieku. Jeden z nich odkryty częściowo w obrębie ara 1709 został uznany za obiekt sakralny. Wśród zachowanych reliktyw jest to najslabiej udokumentowana konstrukcja budowlana. Z całą pewnością nie objaśniają jej publikowane plany (Filipowiak, Gundlach 1992; Stanisławski 2011, ryc. 32) a lakoniczny opis także nie uzasadnia typu tej konstrukcji. Można się domyślać, że czarnymi kropkami w osi domniemanych ścian zaznaczono

rozmieszczenie łątek, nie wiadomo, czy rzeczywiste, bo posługując się załączoną skalą, można zauważyć, że rozmieszczano je w niezwykle małych, niespotykanych odstępach co 60–65 cm od siebie), a na ilustracji publikowanej przez W. Filipowiaka i H. Gundlacha (1992, 102) wcale ich nie widać. Poza widocznymi poziomymi belkami podwalinowymi brak nawet wzmianki o znalezieniu tak istotnych elementów jak łątki czy sumiki, czego nie da się wytłumaczyć wykorzystaniem rozbiórkowego drewna na opał. Bez wykazania rzeczywistej obecności tych elementów można tylko domyślać się konstrukcji interesujących nas tu domów.

Tytuł pracy B. Stanisławskiego zapowiadał znacznie więcej, niż otrzymał czytelnik, który pomimo wyjaśnień w tekście ma prawo czuć się oszukany. Autor przedstawił tylko aktualny, choć z dotkliwymi lukami, stan wiedzy o wolińskim budownictwie mieszkalnym, częściowo gospodarczym i dyskusyjnym sakralnym. Praca zawiera szereg momentów krytyczno-dyskusyjnych, niezbyt przekonujące reinterpretacje domniemanych budowli sakralnych. Sporo uwag można poczynić także do sposobu prezentowania dokumentacji reliktywów.

Literatura

- Cnotliwy E. 1962. Pozostałości budownictwa drewnianego z IX–XII w. ze stanowiska 4 w Wolinie. *Materiały Zachodniopomorskie* 8, 29–84.
- 2014. Umocnienia obronne wczesnośredniowiecznego Wolina. W: B. Stanisławski, W. Filipowiak (red.), *Wolin wczesnośredniowieczny* 2. Warszawa, 197–277.
- Filipowiak W. 1982. Der Götzentempel von Wolin. Kult und Magie. *Arbeits- und Forschungsberichte zur Sächsischen Bodendenkmalpflege* 17, 109–123. Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte 2.
- 1991. *Wolin – Jomsborg. En Vikingetids-Handelsby I Polen*. Roskilde.
- Filipowiak W., Gundlach H. 1992. *Wolin Vineta, Die tatsächliche Legende vom Untergang und Aufstieg der Stadt*. Rostock.
- Filipowiak W., Stanisławski B. 2013. Przez most do przeszłości – badania wykopaliskowe w dzielnicy Ogrody. W: B. Stanisławski, W. Filipowiak (red.), *Wolin wczesnośredniowieczny* 1. Warszawa, 64–190.
- Herrmann J. 1985. *Die Slawen in Deutschland*. Berlin.
- Janowski A. 2014. *W wolińskim porcie*. Wolin.
- Kaźmierczyk J. 1970. *Wrocław lewobrzeżny we wczesnym średniowieczu* 2. Wrocław.
- 1993. *Ku początkom Wrocławia 2: Warsztat budowlany i kultura mieszkalna Ostrowa Tumskiego od połowy XI do połowy XIII wieku*. Wrocław.
- Leciejewicz L. 1979. *Normanowie*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- 1989. *Słowianie Zachodni. Z dziejów tworzenia się średniowiecznej Europy*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Schuldt E. 1976. *Der Altslawische Tempel von Gross Raden*. Schwerin.
- 1985. *Gross Raden. Ein slawischer Tempelort des 9./10. Jahrhunderts in Mecklenburg*. Berlin.
- Stanisławski B. 2011. Budownictwo wczesnośredniowiecznego Wolina – próba reinterpretacji. *Materiały Zachodniopomorskie* 6–7/1, 223–268.
- Wilde K.A. 1939. *Die Bedeutung der Grabung Wöllin 1934. Methodische Grundlagen für die Erforschung der Wikinger- und Slawen- Siedlung Wöllin*. Stettin.

Construction in early medieval Wolin Summary

The article is a polemical response to Błażej Stanisławski's (2011) comments on early medieval construction in Wolin published in Volume VI/VII of 'Materiały Zachodniopomorskie'. I do not agree with the dating of the oldest log construction and wattle-and-daub construction buildings. I also question the terminology used by this researcher. Furthermore, I believe there is some exaggerated interpretation of finds, unreliable reconstructions of post-and-beam buildings, erroneous selection of illustrations for the presented issues and a lack of examples as well as references supporting the theory of Frisian analogies of the post-and-beam construction. In the section on palisade construction structures I polemicize B. Stanisławski on Wolin long houses, we agree that the presence of the palisade construction buildings in Wolin is not synonymous with the presence of Scandinavian settlers. The vertical-post log construction was, in my opinion, presented too briefly based on only one building from trench 6 in Wolin's Old Town. In summary, I conclude that the work by B. Stanisławski has many shortcomings, the reinterpretations of discoveries of older researchers are unconvincing and the presented documentation is inaccurate.

dr Eugeniusz Cnotliwy